

Moje wspomnienia zbrodni niemieckich.

Pamiętam. Byłam jeszcze małą dziewczynką, kiedy serce zaczęło mi bić mocno ze strachu a łzy płynęły z oczu. Zobaczyłam nasynek Polaków wyprowadzonych z więzienia w kajdanach o twarzach bladych, wynędzniałych, soli dummi na imię. Stróżami byli żandarmami niemieckimi z bronią w pogotowiu. Dla niewinnych skazani-
ców czekały kubriecze na ul. Młynarskiej.
Spędzony tłum stał martwy z nienawiścią w sercu. czekał wykonania wyroku.
Kiedy ciała stały się martwe i zimne, wrzucili na furę i wyrzucili w pole, zagrzebano ich w wspólnym grobie. Uciekłam do domu z płaszczem z kaletką i do śmierci tej chwili nie zapomniałam.

Krzyształ Henonka KL. V B.